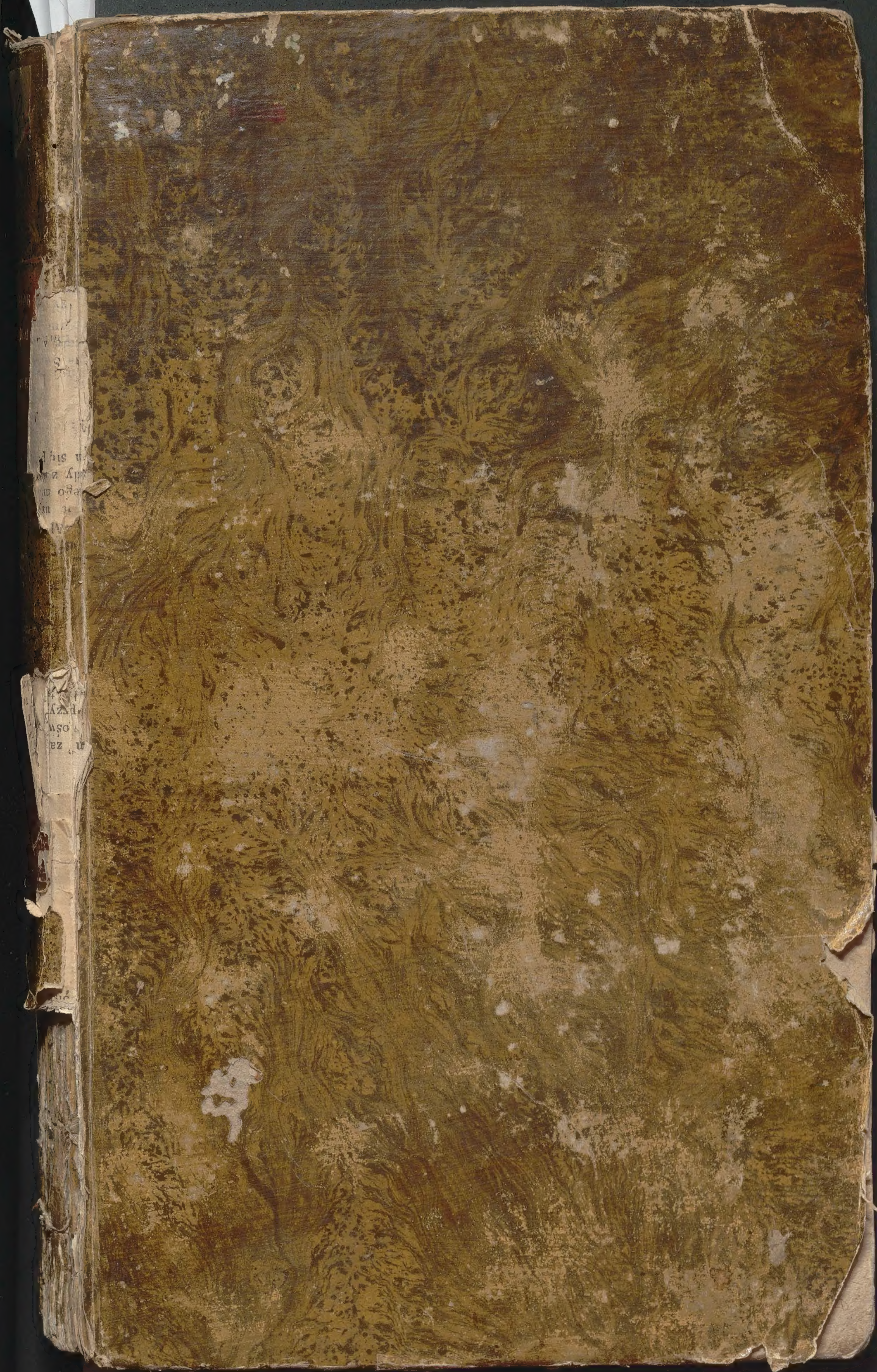



V
B J
C

Spis materyi w tey książce znayduiących się



43

L I S T

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jozefa Poniatowskiego do Woyska Polskiego, po odebraney Dymissyi, z pożegnaniem. dnia 16. Aug. 1792.

Zdawałoby mi się uchybić wdzięczności i zaręczenia, które Wam uczyniłem szanowni i odważni Koledzy moi, gdybym Wam nie doniosł, i nie dał sprawy z postępku moiego. Otrzymałem nayłaskawszą od Nayiaśnieyszego Pana dymissyą moią, służyć przestałem; lecz kochać Was i Waszą Przyiaźnią chlubić się nigdy nie przestanę. Była to Woyna święta, bo żołnierz nie walczył za Dumą swoiego Krola, lecz za swobody Oycow swoich, i całość ziemi, w którey się urodził. — Okoliczności utruły nadzieie nasze, obca przemoc, duma kilku Obywateli, którzy w Osobach swoich przywykli uważać szczęście lub nieszczęście kraiu, przyprowadziły rzeczy do dawney postaci; zatem lubo niepodbici, lubo nie zwyciężeni błąkać się musiemy i szukać obcey ziemi. Mundur nasz stanie się odtąd smutnym odzieniem, bo nie iest więcey znamieniem prawdziwego powołania sławy i obrony Oyczyzny.— Trudno iest żyć w społeczeństwie ludzi, z których iedni znayduią słodycz, czyniąc ofiarę Pysze i Ambicyi swoiey z krwie Rodaków: Drudzy wieczney niesławy okryci zostali Cechą za przewinienia, których czystość powołania Żołnierskiego znosić nie może. To czucie moie śmiało i głośno zaręczam, prześladowania bowiem, wzgardę tylko na Siebie ściągaią; tey zaś zemsty, która na szlachetnym i uczciwym gruntuie się przekonaniu, nie zmrużonym czekam okiem. — Przykład niepodległości, nieposłuszeństwa, który nam zostawili, nie zkazi bynaymniey Dusz naszych, iest to trucizna w powołaniu naszym. Jeżeliśmy Ramieniem naszym Oyczyzny zbawić nie mogli, przynaymniey tey zbrodni Oyczyzna nam nie wyrzuci. — Ostatni raz Wam tę Cnotę zalecam. — Przyiaźni którą mi przyrzekliście, przypominam. Rozbrat z niemi, a nieśmiertelny dla Was szacunek i przywiązanie zaręczam.



ZBIOR
PISM
CZASOW

8.